

207/63
W. 1/63
Hejże na kulig!



Dyrektor MPO chwali milicjantów

WALKA ze śniegiem TRWA

JAK Informowaliśmy w ubiegłą sobotę, odpowiadając na wezwanie przewodniczącego Prez. WRN Mariana KEMPICKIEGO, do odśnieżania Szczecińskiego stacjonu 1 000 funkcjonariuszy MO, żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrzne go.

— Wszyscy spisywali się nad podziw dobrze — powiedział nam wczoraj dyrektor MPO T. PUSZKIN — a najlepiej funkcjonariusze MO. Oczywiście wiele ulic zgarniając śnieg z jezdniami i rynastkami. W akcji brało udział 30 samochodów KBW. Przewidywane kolizyjami, że wywieziono ponad 1 200 ton śniegu. Był to dla nas i dla miasta duży „zastrzyk pomocy”. Bardzo za to dziękujemy milicjantom i żołnierzom.

SPADEK dla VIVIEN LEIGH

LONDYN. Vivien Leigh stała się bogatsza o 300 tysięcy dolarów. Sumę tę zapisał jej w testamentie 89-letni Ernest Davis z Nowej Zelandii. Był on górnym wieloletnim aktorką od momentu, gdy ujrzał ją w filmie „Przemienie z wiatrem”. Od tamtej pory, gdy zmarł, miał żonę, Pevensę, która była jego kochanką. Vivien Leigh przeżyła go o trzydzieści lat. Obecnie ma on ostry macz, zapewne dnia jego marzenia urzeczywistnią się. Vivien Leigh przeżyła — 18 procent od sumy zapisanej jej przez zmarłego wielobiciela.

POPRAWA pracy stacji węzłowych PKP

WARSZAWA PAP. Podczas gdy w większości kraju kolejarze pracowali w poniedziałek w nieco łatwiejszych warunkach, bo wzrosła temperatura, to na Śląsku, który stale pozostaje najtrudniejszym i najbardziej niewalczym okretem PKP, temperatura dochodziła do 20 stopni poniżej zera. MIMO MROZU kolejarzom zahartowaniu już w tych trudnych warunkach udało się poprawić ruch towarowy. Z głównych śląskich stacji rozjazdowych: Katowickich Gór, Łaz, Gliwic, Katowice, Osiecimia i Szczekowej, które przy formowaniu pociągów pracowały już na pełnych obrotach, w poniedziałek odjechało ok. 12 tys. wagonów z węglem, 11, mniej więcej 124 pociągów.

Waszyngton ● Dep. Stanu ● Godz. 2100

W atmosferze ostrożnego optymizmu rozpoczynają rozmowy przedstawiciele ZSRR, USA i W. Brytanii

WASZYNGTON PAP. Dział o godz. 21 (czasu warszawskiego) rozpoczął się w Waszyngtonie, w siedzibie Departamentu Stanu amerykańsko-radziecko-brytyjskie rozmowy w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych. Stany Zjednoczone reprezentowane będzie dyrektor Agencji do spraw kontroli zbrojeń i rozbrojenia, FOSTER, Związek Radziecki — stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, FIEDORENKO i radziecki delegat na rokowania rozbrojeniowe, CARAPKIN, a W. Brytanię — ambasador ORMSBY-GORE.

przedstawiciele jakich krajów wejdą w ich skład, jakiego typu do- (Dokończenie na str. 2)

Kairskie posiedzenie FIFA

Polska-NRD w piłkarskich eliminacjach przedolimpijskich

KAIR PAP. W Kairze rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej — FIFA. W pierwszym dniu obrad dokonano losowania meczów eliminacyjnych, które wyłonią 16 finalistów Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Nasi piłkarze spotkają się w pierwszym meczu z reprezentacją NRD.

WSTEPNE MECZE ELIMINACYJNE muszą być zakończone do marca, natomiast spotkania decydujące o zakwalifikowaniu się do finału olimpijskiego — do lipca 1964 r. Ustalono, że w finale Europa będzie reprezentowana przez 5 krajów, Ameryka Środkowa — 1, Ameryka Południowa — 2, Afryka — 3, Azja — 3. Jugosławia — jako mistrz Olimpiady z Rzymu oraz gospodarze Igrzysk — Japonia, wejdą do finału 15 bez walki.

MAJA ZNOWU na ekranie

POPULARNA aktorkę filmową i teatralną Maję Wacziargalę zobaczymy w nowym polskim filmie pt. „NAGANIACZ” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich. (CAF-foto Matuszewski)



W KOLACH WAZYNGTONSKICH po ogłoszeniu wymiany listów między premierem Chrusczewem, a prezydentem Kennedym, zapanał — jak pisze waszyngtoński korespondent PAP, red. H. ZWIAREN — optymizm co do perspektyw rozpoznających się dziś rozmów. Zdaniem obserwatów rozmowy te mogą utworzyć drogę do porozumienia również w kwestii rozbrojenia.

Koła oficjalnie wyrażają również pewien optymizm, ale zalecają ostrożność wskazując, że negocjacje mogą jeszcze potrwać długo i że wiele problemów wymaga jeszcze rozwiązania. Oto niektóre z wymienianych problemów:

MACMILLAN przyznaje się do porażki

LONDYN PAP. Premier W. Brytanii Macmillan przemawiał w poniedziałek wieczorem na zebraniu Partii Konserwatywnej w Liverpoolu. Premier oświadczył, że starania Anglii w sprawie przystąpienia do Wspólnego Rynku doznały „porażki”, wierzony jednak, że nie jest to porażka nieodwracalna.



Min. Trampczyński o znaczeniu polsko-radzieckiej wymiany handlowej w 1963 r.

MOSKWA PAP. W związku z podpisaniem w Moskwie protokołu o wymianie handlowej między Polską i ZSRR w roku 1963, minister handlu zagranicznego PRL prof. dr W. TRAMP CZYŃSKI udzielił korespondentowi PAP w Moskwie red. B. Majczakowi odpowiedzi na następujące pytania:

PYTANIE: Czym charakteryzuje się podpisany w dniu dzisiejszym protokół o wymianie handlowej z ZSRR na rok 1963?

ODPOWIEDZ: Protokół o wzajemnych dostawach towarów między Polską a Związkiem Radzieckim na rok 1963 charakteryzuje się tradycyjną już w naszych stosunkach handlowych — dynamiką wzrostu eksportu.

W roku 1963 występują dalsze korzystne dla nas zmiany w strukturze obrotów, a przede wszystkim na odcinku (Dokończenie na str. 2)

100 lat Powstania Styczniowego

OBCHODZIMY dziś setną rocznicę Powstania Styczniowego. W tym roku, przekazywany nam tradycyjnie przez dziadków, nie był pełny — współczesna buda nia wzbogaciła go i uzupełniła przede wszystkim w obszernej literaturze szkół historycznych, która można już określać jako szkołę prof. Stefana KILNIEWICZA. Wyniki ostatnich badań ustalają dwa dotychczas mało dostrzegane fakty: po pierwsze — duży stosunkowo udział w Powstaniu Styczniowym mas ludowych: miejskich, proletariackich, stanowiących trzon oddziałów strzeleckich oraz chłopskich, walczących w oddziałach kosynierów. Po drugie — czynne poparcie dla Powstania ze strony demokratycznych sił: po trzecie — również niespotykana dawniej w tej chwili — emancypacja kobiet, uczestniczących w Powstaniu.

Szczeciński Tow. Na ukowe zaprosiło do Szczecina prof. Stefana KILNIEWICZA na specjalną sesję poświęconą rocznicy Powstania Styczniowego. Odbędzie się ona dnia 11 marca br. Dziś — z okazji rocznicy — na str. 4-tej oddajemy głos zadwójnemu PRĘDOWSKIEJ, której „Wspomnienia” ukazały się niedawno nakładem Wyd. Literackiego.



M. Bormann UKRYWA SIĘ w Argentynie? — str. 2 „COLOSSEUM” w nowej szacie — str. 4



A TO jeszcze jed na „wysypka”. Było ich na trasie Szczecin-Tanowo co niemara.

Obserwator: WIE Fotografował: ST. CIESLAK

JAK wojna — to wojna. Cel: Kierownik kuliąg Stanisław LAGUN.



Heże na KULIG!

DIEN był wyjątkowo ciepły i pogodny. Nikt z zaplanujących się na kulig przy 20-stopniowym mrozie nie sądził, że niedziela przyniesie podniesienie się temperatury i piękną pogodę.

PTK-owski autobus wyrzuci amatorów niedzielnej przejażdżki na Giełbokiem. Tu czekali już ko nie. Spisanie sanek, pierwsz sze znajomości. Za chwile przyjeżdża „drugi rzut”. Są już wszyscy. Można ruszać. Woźnica przyswoił rumaki kolorowymi bibułkami. Jak fason — to fason. Konia Wojskowego Związka Prywatnego Handlu i Usług po raz pierwszy chyba miała też wozów ładowanych węglem. Podpęta saneczki na niedzielną wyprawę.

Trasą do białej. Kulig ruszył. Na pierwszym szwielu metach bliżej szła „wysypka”. „Bohaterzy” szybko zbierają się z rowu i umami śmiegiem przy akompaniamencie śmiechów kolegów dopędzają swe saneczki. Niekiedy samochód raz jest w przodzie, raz zjeżdża na bok, przepuszczając wszelką kawalkadę. W samym już Tanowie wielka bitwa śniegowa. Wszyscy bez względu na wiek barszkują. Ale i oto cel podróży. Gospoda w Tanowie. Tu czeka na uczestników gorący bigos. Znajduje się też coś do picia. Jedną z początku kulig wraca do Szczecina. Po drodze spotkania z innymi kawalkadami końca się generalnie bitwą na śnieżki, w dotkniętych momentach pełni młodzieżowej witalności, wspaniałym relaksie na łonie przyrody turystyki wrażeń do domów.

MORSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY

ZARZĄD Okręgu ZZ Marynarzy i Portowców w Szczecinie ogłasza konkurs fotograficzny, którego celem jest popularyzacja zagadnień morskich. Chodzi o pokazanie pracy ludzi morza — rybaków, dokerów, marynarzy, stoczniowców w kraju i za granicą.

W konkursie może wziąć udział każdy



TO prawdziwa bo hateria niedzielnego wyprawy. Rekord „wysyadek” w śniegu należał do tej właśnie młodej osoby.



KATARZYNO!!!

„UDZIAŁ” Polak to walce 1863 roku przetrwały znaczenie wszystkie dotychczasowe polskie ruchy XIX wieku.”

„Płazę wydawcy w przedmowie do „Wspomnień” PRENDOWSKIEJ, uczestniczki Powstania Styczniowego, kurierki, organizatorki łączności i zapoczątkowania, nazywanej powszechnie „matką” obozu powstańczego, walczącego przez kilka miesięcy pod dowództwem LANGIEWICZA.

„W „Wspomnieniach” Jadvigi Préndowskiej znajdujemy autentyczne, bo oparte na sumien- nych odnotowanych faktach potwierdzenie tej tezy. Zarówno w relacjach dotyczących osobistego, a także niezmiernie aktywnego jej udziału w powstaniu (zapłaciła za to ciężkim więzieniem w słynnym X Pawilonie warszawskiej Cytadeli, a następnie wioletolemin zesłaniem na Sybir), jak licznych wzmiankach o udziale innych kobiet.

Wspomina więc Préndowska o przybyciu do obozu Langiewiczowa trzech kobiet: jakiejś Adeli — nieznanego nazwiska, która „zaraz przebrała się pod męską” i pozostała w obozie jako magazynerka, oraz dwóch siostr: Marii STENCEL, która towarzyszyła później autorce w jej licznych, niebezpiecznych peregrynacjach oraz Zofii DOBRONOKI (ze Stencelów). Były to Rosjanki, córki carskiego komisarza policji w Warszawie.

„Podobno — pisze Préndowska — mąż Zofii Dobronoki był policjantem i szpiegiem, a ona chciała zmyć tę hanbę i zmia- łą też.”

W parę tygodni później zabita wzięta w bitwie pod Malogoszcza. Była adiutantem majora LEWKIEWICZA, który również zginął w tej bitwie.

Dnia 17 lutego notuje Préndowska:

„Przybyła do obozu Henryka PUSTOWOJ TOWNA. Langiewicz opowiadał, że go to wiele kłopotuje. Służył w czasie powstania w rozkazami do oddziału Czachowskiego, ze

KOBIETY W POWSTANIU STYCZNIOWYM

pod gralem kul przebiegła bez zmurzenia okiem.”

Pustowójtówna była córką Teofila, generała rosyjskiego, i Polki KOSSAKOWSKIEJ, w roku 1861 brała udział w manifestacjach patriotycznych w Lublinie, za co władze skazały ją na wysłanie w głąb Rosji. Jednak młodzież lubelska wykradła ją z więzienia. ulatwiono jej ucieczkę do Moldawii, do domu znanego pisa-



NO, MAMY BLIŻEJ NIŻ DALEJ — po wiedział nam z uczuciem ulgi kierownik biurowy Tadeusz KOST-KOWSKI. Gruntowna przebudowa kina „COLOSSEUM”, która w pierwotnych zamierzeniach miała być jedynie remontem, szczęśliwie dobiega końca. Mimo, że roboty są poważnie, zaawansowane, budowlani wkroczyli w ostateczny etap prac wykończeniowych, nikt jednak nie chce mówić o terminie oddania kina do eksploatacji. Zbyt wiele jest tych terminów i „dowcipów”. Nawet zwa przedsiębiorstwa (Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków) na suwała niektórym dowcipnie, jak pisanis. pewne skojarmaria.

Nie wchodźmy jeszcze na widownię, bo to z pięćdziesiąt, gdzie znalazło się Biuro Kierownicze (dostępne dla publiczności) schody prowadzą na drugie piętro. Umieszczono tu nie wielką kawiarenkę. Będzie ona jednak użytku dopiero w drugim etapie tak, że nie róbmy sobie smaku na „póczarną” przed sesją w „COLOSSEUM”.

Widownia zaskakuje swym ogromem i elegancją. Ustawiono już fotela. Na wprost awionie ekran o długości 18, a wysokości 6 metrów. Półokrągły, a właściwie obły plafon utrzymano w kolorze zielono — niebieskomorskim.

1100 miejsc
Trzy poziomy
Nowoczesna klimatyzacja
„COLOSSEUM” w nowej szacie

„COLOSSEUM” w obecnym stanie będzie na pewno kinem imponującym. Już sam fakt posiadania 1100 miejsc stawia go na pierwszym miejscu w kraju. Do nowego „COLOSSEUM” będzie się wchodziło od strony ul. 5 Lipca. Obserwny hall kawiarniany zlokalizowano w niezwykłych od lat pomieszczeniach dawnego lokalu „OAZA”.

Trudno jeszcze powiedzieć o kolorach i szarym „wystroju” halu. Zarzynowuje się dość ciepłe wyciągi. Ściany mają być wyłożone płytkami melaninowymi koloru kości słoniowej.

Jesteśmy na poziomie dawniej poczekalni. Obecnie poszerzona jest o b. palarnię. Na widoku prowadzi dwie par drzwi umieszczone tak jak poprzednio.

SKORO więc nie znamy terminu otwarcia, wypada poczekać cierpliwie tych kilka tygodni. Jeśli czekał- my już kilkanaście, w głąd na to, że się opani.

„Kosztom miliardów złotych wznoszą ludzi mury niezdojrye, niezono tysiącom dłał morderczych, miliony rak dierzy broń morderczą, nad której udoakoniemem tysiące mózgow pracuje. Sądzic by należało, że świat ten walczycy musi z jakimis potęgami uściekłymi, rozszalałymi, bronic im się, bo wszystko pózr i pochłona. Nie, te paszche zjeżdga ogień, te ręce krwi chciew wymierzone w pierś takichże samych istot, zupile, nieduadym, nie, wkomu nie utynnych, czsto słabych hebronych. Gdyby te ręce rzuciły broń, skierowały się do pracu...”

6 tysięcy dolarów za „NIEDŹWIEDZIA”

PASAZER z przewieszoną przez ramię kamerą filmową (wysiadł z pociągu paryskiego) jest właśnie tym, którego oczekiwaliśmy na warszawskim dworcu.

Na przywitanie uściłkłoni wyrażający zarazem nasze gratulacje z powodu odniesionego sukcesu: uzyskanie nagrody filmowej Unesco — „Prix Kalinga” (piękny dyplom plus sześć tysięcy dolarów). Prezentujemy: reżyser Jarosław BRZOZOWSKI twórca nagrodzonego pełnometrażowego filmu dokumentalnego „W zatoce białych niedźwiedzi”, który został zrealizowany na Spitsbergenie.

— Wrómy na chwile do dnia, w którym otrzymał pan w Paryżu nagrodę...

— A więc — obrzymia sala w siedzibie Unesco wypełniona trzema tysiącami osób. Istna mozaika twarzy (wzruszkie chyba odcienie skóry) i ubiorów. Ja polczycu, Murzyni, Malajczycy, Hindusi, wielu z nich w strojach regionalnych. Przed pokazem filmu wrzucił mi nagrodę generalny dyrektor Unesco.

— Kto znajdował się wśród gratulujących?

— M. in. inicjator międzynarodowej nagrody filmowej Unesco, stały przedstawiciel Polski w tej organizacji — p. Ziulawski i Paul Victor.

— Czy to ten słynny podróżnik francuski?

— Tak. Postać we Francji nieomal legendarna. Nazwisko tego znakomitego naukowca i badacza krajów polarnych było w hisztorii podjęty odu begunow. Paul Victor — dodaje reż. Brzoowski — pomógł mi w „rozzyfrowaniu” samopowienia. Tę- zasz na napis wypraw arkietycznej dłaubolskie jaszce. Jedno miejsce — Prix Kalinga. I te słowa chyba najlepiej oddają sens sukcesu.

— Będę niedyrektny: jak zamiera pan użytkować nagrodę?

— Pierwszy sprawunek — to samochód. Dla filmowca-dokumentalisty uóó stanowi niedozwólne uzupełnienie warsztatu pracy. Póza tym marzę o dłuższej podróży do Włoch z kamerą filmową.

— Aktualne plany twórcze?

— Na dokonczenie czekała daleko zaawansowana scenariusz fabularna. Obserwowałem przez dłuższy czas życie troja ludzi: ościnnego adytery niedzielnego chłopca i jego matki, praczek że sparalizowana noga. Mogli oni żyć tylko razem. Losy tych ludzi chciałbym przenieść na ekran.

— A jeśli chodzi o film dokumentalny?

— Noszę w sobie temat związany z olimpiadą w Tokio, ale o tym przy innej okazji.

— Wrómy więc jeszcze do Paryża: co pana szczególnie uderzyło gdy wdrował pan ulicami francuskiej metropolii?

— Czarno-biała moda! Kobiety w Paryżu ubierają się obecnie w kombinacjach tych kolorów. Wielkie wystawy sklepów z konfekcją i salonów mody przypominają raczej wityny zakładów pogrzebowych. I jeszcze jedno: w ubiorze kobiet królują skóra. Wszystkie skórzane: kurki i spodnica (lub spodnie), panto i kapeluszy.

NA pożegnaniu — dodaje mój rozmówca — powiem raczej o niewesołej ciękawostce: siedzacy na Bulwarze Haussmanna zerobak z elektrucywnym adapterem ma znacznie większe powodzenie niż jego „kolega” z harmonijką uszną w uciłcia do metra na Montparnasse. O, znak czasu...

Rezm:
ZBIGNIEW K. ROGOWSKI